

Zakon Norbertanek w Imbramowicach i jego działalność na polu ochrony dóbr kultury w latach 1703-1999¹

Zakon norbertanek w Imbramowicach należy do grupy konwentów żeńskich, kontemplacyjnych.

Przyjmuje się, że klasztor dla sprowadzonych ze Zwierzyńca norbertanek, został ufundowany przez Iwona Odrowąża w 1229 roku we wsi Imbramowice, noszącej wówczas nazwę Dłubnia². Norbertanki zamieszkują klasztor już ponad siedemset lat.

W roku 1415 mniszki przeniesione zostały pod pozorem reformy karności do klasztoru w Busku, gdzie miały na zawsze pozostać. Powróciły jednak do Imbramowic po siedemdziesięciu latach - w 1485 roku, gdzie mieszkają do dzisiaj³.

W archiwum klasztornym SS. Norbertanek zgromadzone są dokumenty odnoszące się przede wszystkim do dziejów Imbramowic. Ale znajdują się tam również akta z klasztorów Sióstr Norbertanek z Płocka, Czerwińska i Buska - choć ta grupa dokumentów stanowi zespół szczątkowy⁴.

¹ Artykuł ukazał się w księdze poświęconej profesorowi Tadeuszowi Chrzanowskiemu, zob. B. Skrzydlewska, *Zakon Norbertanek w Imbramowicach i jego działalność na polu ochrony dóbr kultury w latach 1703-1999*, w: Twórcy i dzieła. Studia z dziejów kultury artystycznej, red. M. Kitowska-Łysiak, L. Lameński, I. Rolska-Boruch, Lublin 2007, s. 131-146.

² Wieś ta pierwotnie - od nazwy rzeki - nosiła nazwę Dłubnia, w dokumentach łacińskich spotykamy także nazwy: Dlubna, Lubna, Olubin, Lubena. Badacz zakonu norbertańskiego ksiądz W. Knapiński uważał, że fundatorem klasztoru był komes Imbram, wuj Iwo Odrowąża, zaś klasztor według niego mógł być wybudowany nieco wcześniej, bo między 1223-1225 rokiem, właśnie przez biskupa Iwo Odrowąża, zob. W. Knapiński, *Norbertanie i Norbertanki*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. 16, s. 340-398; J. Zdanowski, *Klasztor i kościół SS. Norbertanek w Imbramowicach*, oprac. M. Dębowska, Imbramowice 1952, mps Archiwum Norbertanek Imbramowickich, dalej cyt. ANI, s. 5-6; Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. 1, Woj. Krakowskie, red. J. Szablowski, z. 12, powiat olkuski, oprac. K. Kutrzebianka, Warszawa 1953, s. 7 (dalej cyt. KZSwP).

³ J. Zdanowski, *Klasztor i kościół SS. Norbertanek...*, dz. cyt., s. 11-15.

⁴ *Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228-1450)*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 1948; *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. Maria Dębowska, Kielce 2002, s. 208-209.

Nieocenionym źródłem wiedzy o życiu i działalności konwentu są w głównej mierze *Kroniki klasztorne*⁵. Spisywanie dziejów klasztoru rozpoczęto stosunkowo późno, bowiem w 1703 roku, a inicjatywa ta wypłynęła od ksieni Zofii Grothówny⁶. Zamysł ten kontynuowały jej następczyni spisując mniej lub bardziej systematycznie istotne dla klasztoru wydarzenia.

Lektura *Kronik* okazała się być interesująca, ponieważ dotychczas tylko nielicznym historykom norbertanki zezwalały na samodzielne czytanie wszystkich tomów. Zrobiły wyjątek w przypadku księdza doktora Józefa Zdanowskiego historyka, przez wiele lat kapelana klasztoru, udostępniły archiwum siostrze Małgorzacie Borkowskiej – benedyktynie, badającej bardzo wnikliwie historię zakonów żeńskich, nieżyjącej już doktor Hannie Pieńkowskiej – Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Krakowie, a także kilku

⁵ Wszystkie Kroniki wymienione poniżej znajdują się w Archiwum Sióstr Norbertanek w Imbramowicach (skrót: ANI) *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego odemnie Zofii Grothówny xieni ręką własną pisana, i sobie dla pamięci y successorkom dla informacji dalszej zostawiona, a w roku Pańskim 1703 zaczęta*, Imbramowice, 1703-1741 sygn. A 27; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Katarzyny Bąkowskiej xieni ręką własną pisana, y sobie dla pamięci y successorkom dla informacji dalszej zostawiona, a w roku Pańskim 1741 zaczęta*, Imbramowice (1741-1758), sygn. A 28; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Teresy Mieroszowskiej xieni ręką własną pisana i sobie dla pamięci y successorkom dla informacji dalszej zastosowana, a w roku Pańskim 1758 zaczęta*. Imbramowice (1758-1769), sygn. A 29; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Konstancji Wołyckiej xieni ręką własną pisana i sobie dla pamięci y successorkom dla informacji dalszej zostawiona, a w roku Pańskim 1769 zaczęta*, Imbramowice (1769-1773), sygn. A 30; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego xiąszka druga. Za szczęśliwego przełożenia Najprzewielebniejszej JMCi Panny Konstancji Wołyckiej xieni konwentu tego dla pamięci y successorkom dla informacji dalszej zostawiona. Dnia 1 września roku Pańskiego 1773 zaczęta*, Imbramowice (1773-1776), sygn. A 31; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Praemonstratorskiego opisująca elekcyą przełożenską, przyjmowania na próbę do nowicyatu, do proffessyi, obrania na urzędy, śmierci zakonne y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne. Za przełożenia Najprzewielebniejszej JMCi Panny Agnieszki Felicjanny Otffinowskiej xieni konwentu naszego zaczęta dnia 12 stycznia R.P. 1783 przez niegodną pisarkę*, Imbramowice (1779-1785), sygn. A 32; *Historia domowa xięga pierwsza klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego opisująca elekcyą przełożenską, przyjmowania na próbę do nowicyatu, do proffessyi, obrania na urzędy, śmierci sióstr zakonnych, y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne. Za przełożenia Najprzewielebniejszej JMCi Panny Ewy Doroty Konstancji Kręskiej xieni konwentu naszego zaczęta dnia 24 października roku Pańskiego 1765*, Imbramowice (1765-1797), rkp. sygn. A 33; *Kronika klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach za lata 1797-1924*, sygn. A 34. Księga zawiera następujące części:

1. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego xięga druga, za przełożenia Najprzewielebniejszej JMCi Panny Konstancji Kręskiej xieni konwentu tego, dla pamięci y successorkom dla informacji dalszej zostawiona. Dnia pierwszego marca, roku Pańskiego 1797-go zaczęta w imię Pańskie* (s. 1-6),

2. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego za przełożenia Najprzewielebniejszej JMCi Panny Anny Bętkowskiej xieni konwentu naszego, zaczęta dnia 7 czerwca roku Pańskiego 1797. Opisująca elekcyą przełożenską, przyjmowania na próbę, do nowicyatu, do proffessyi, obrania na urzędy, śmierci sióstr zakonnych y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne, którą w imię Troyce Przenajświętszy Oycy, Syna y Ducha Świętego pisać zaczynam* (s. 1-79),

3. *Historia domowa za przełożenia Najprzewielebniejszej WJmP. Maryanny Kozubskiej xieni konwentu naszego imbramowskiego, zamykająca elekcyą przełożenską, przyjmowania do nowicyatu, do proffessyi, różne zdarzenia y śmierci sióstr, którą pisać d. 2 lipca R.P. 1804 w Imię Oycy, Syna y Ducha Świętego y całej Trójcy Najśw. pisać zaczynam* (s. 81-144),

4. *Kronika retrospektywna za lata 1823-1917 spisana w 1924 r. przez s. Marię Łukaszewską* (s. 145-187).

⁶ Zofia Grothówna przyjęła śluby zakonne w dniu 12 sierpnia 1694 roku, ksieni zakonu obrona została dnia 4 sierpnia 1703 roku i pozostawała nią do swej śmierci w roku 1741, zob. *Księga Profesji. Katalog sióstr zmarłych od r. p. 1555 Klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach pow. Olkuskiego*, ANI, s. 32.

osobom z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – przede wszystkim doktor habilitowanej Marii Dębowskiej z Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, która to archiwum uporządkowała i mnie pracownikowi Instytutu Historii Sztuki⁷.

Zaufanie płynące ze strony obecnej ksieni Antoniny Zaczyńskiej, zobligowało mnie do szczególnie wnikliwego badania dziejów klasztoru imbramowickiego. Czytając uważnie historię tego konwentu, ze zdumieniem odkrywałam, że zakon kontemplacyjny, klauzurowy, odcięty wydawałoby się od świata zewnętrznego jest miejscem tworzenia bogatej kultury społecznej. Wprawdzie w *Kronikach* spisane są fakty z życia klasztoru, jednak są one także dowodem jego znaczącej pozareligijnej działalności. Są świadectwem kulturotwórczej roli w dziedzinie życia narodowego, obrazują znaczące dokonania w dziedzinach życia społecznego, edukacyjnego, a także w dziedzinie sztuki.

W świetle *Kronik* zakon kontemplacyjny, odgradzony od świata klauzurą i dosłownie murem, jawi się nam jako wspólnota otwarta na świat, na człowieka, wspólnota realnie działająca w tym świecie.

Mniszki wprowadzały do klasztoru, do kościoła zakonnego sztukę, która była świadectwem ich życia duchowego a były to dzieła znacznej rangi. Angażowały do prac artystów uznanych, o dużej renomie, jak chociażby Kacpra Bażankę, Wilhelma Włocha, czy Antoniego Frączkiewicza⁸. Otrzymywały w darze cenne dzieła, na przykład obraz *Madonna w Girlandzie* autorstwa Jana Breughla Starszego, otaczały je właściwą opieką, poddawały je renowacji, odnowieniu, ale też, gdy zachodziła taka potrzeba podejmowały odbudowę⁹.

Głównym źródłem informacji dotyczącej działalności norbertanek imbramowickich w zakresie ochrony dóbr kultury są *Kroniki*, ale także korespondencja z konserwatorami z historykami sztuki i zgromadzona w archiwum dokumentacja konserwatorska.

⁷ Każda z wymienionych osób zajmowała bądź zajmuje się dziejami zakonu. Nie wszystkie jednak prace ukazały się w druku, niektóre z opracowań włączone są do zbiorów Archiwum. Zob. J. Zdanowski, *Klasztor i kościół SS. Norbertanek...* dz. cyt.; H. Pieńkowska, „Fabryka” kościoła i klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji naukowych”, 20 (1977), nr 1, s. 111-112; M. Kornecki, *Hanna Pieńkowska (1917-1976)*, „Folia Historiae Atrium” T. XIII (1977), s. 147-155; Wiele informacji pochodzących z *Kronik* znalazło się w książce s. U. Borkowskiej, zob. M. Borkowska, *Życie codzienne klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996; Badaniami nad wielopłaszczyznową działalnością zakonu zajmuje się autorka niniejszego artykułu, zob. B. Skrzydlewska, *Kroniki imbramowickie jako źródło wiedzy o wielopłaszczyznowej działalności Norbertanek w Imbramowicach*, w: *Książka ponad podziałami*, Lublin 2005, ss. 11 [w druku]; Taż, *Realizacja pedagogiki społecznej norbertanek w imbramowickich na przykładzie Prywatnej Żeńskiej Szkoły Rolniczej w latach 1919-1949*, w: *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, Kielce 2005, ss. 15 [w druku].

⁸ O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka (około 1680-1726)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 18 (1956), nr 1, s. 84-122 (dalej cyt. BHS).

⁹ M.S. [Maria Łukaszewska], *Siedemsetletnie dzieje klasztoru PP Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926; B. Krasnowolski, *Madonna w girlandzie – obraz Jana Breughla Starszego w klasztorze SS. Norbertanek w Imbramowicach*, BHS, 36 (1976), nr 1, s. 11-22.

Opieka norbertanek imbramowickich nad dziełami sztuki, historia tej troski w latach 1703 – 1999 stanowić będą w niniejszym artykule zasadniczy przedmiot badań¹⁰.

Rządy ksieni Zofii Grothówny

Dnia 4 sierpnia 1703 roku, w klasztorze imbramowickim w obecności księdza Dominika Lochmana archiprezbitera krakowskiego i komisarza klasztoru oraz księdza Marcina Węgrzynowicza, kanonika krakowskiego i archidiakona pileckiego, nową ksieni wybrana została Zofia Grothówna¹¹.

Na pierwszych kartach spisywanej przez siebie *Kroniki* Grothówna jawi się jako postać zagubiona, zatrwożona funkcją, którą przyszło jej pełnić. Początkowo nic nie wskazywało na to jak niepowtarzalna osobowość i wielki charakter cechują tę osobę. Przeszkody, które spotykała na swojej drodze, nie zniechęcały jej, lecz budziły w niej inicjatywę i ujawniły jej wielką umysłowość, która przejawiała się konsekwencją w działaniu i umiejętnością podejmowania trafnych decyzji. Pełniąc funkcję ksieni, Grothównie nieustannie towarzyszyła świadomość, że oprócz wielu obowiązków związanych z życiem religijnym, ma przywilej dobrami klasztornymi, ale przede wszystkim ma obowiązek należytego ich administrowania. Dobra, którymi miała zarządzać, stanowiły raczej powód troski, nie świadczyły bowiem o zamożności klasztoru, lecz o wielkiej biedzie. Oto, co przejęła pod zarząd: „Odebrałam tedy to przełożenie w dzień świętego Kajetana, który na samej Opatrzności Boskiej, swój zakon fundował, alem ani ja jednego szeląga przy tym przełożeniu nie odebrała [...] budynki zaś takie: na całym klasztorze dach wszytek prawie zły i zrzeszały, mury około klasztoru obleciały, browar z gruntu spustoszały, folwarki, stodoły, spiklerze prawie wszędy złe i zrujnowane”¹².

Widząc katastrofalny stan kościoła i budynków klasztornych, podjęła decyzję o ich naprawie i zabezpieczeniu. W wigilię Bożego Narodzenia 1708 roku Zofia Grothówna, podsumowując cały rok swojej pracy, wyszczególniła w *Kronice* projekty, które udało się jej zrealizować. Kolejno były to: naprawa murów okalających klasztor, przykrycie gontami pustek klasztornych, uzupełnienie brakujących okien zarówno w klasztorze, w budynkach gospodarczych, jak i w ambicie kościelnym. I chociaż klasztor wspomagał finansowo ksiądz

¹⁰ L. Sobol, *Klasztor Norbertanek w Imbramowicach. Uwagi do historii i problemów konserwatorskich*, „Wiadomości Konserwatorskie” 15 (2004), s. 33-41.

¹¹ *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 2-3; J. Zdanowski, *Klasztor i kościół SS. Norbertanek...* dz. cyt., s. 20.

¹² *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 4-5.

Dominik Lochman, archiprezbiter krakowski, to realizacje te były tylko małą częścią potrzeb

¹³.

Niestety naprawy okazywały się przedsięwzięciem chwilowym i to nie dlatego, że przeprowadzane były nierzetelnie, lecz dlatego, że nieszczęścia nawiedzały klasztor niemal systematycznie. Między innymi liczne pożary jak ten, który wybuchł 2 lipca 1709 roku, gdy spaliła się tylko niewielka część dachu klasztornego - spłonęły wówczas gonty¹⁴.

Równie częste bywały dokuczliwe ulewy a nawet powodzie, które powodowały zniszczenia głównie budynków gospodarczych.

Jednak największa tragedia nastąpiła dnia 28 lipca 1710 roku, o godzinie jedenastej przed północą. Wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył kościół – pozostały po nim tylko resztki murów i część zabudowań klasztornych, z dzwonnicy ocalała tylko podmurówka¹⁵. Tak o tym wydarzeniu pisała Grothówna:

„Dopuścił Pan Bóg niewymowne utrapienie za ciężkie grzechy moje[...]kiedy [...] o godzinie jedenastej zajął się straszny ogień w klasztorze naszym [...] a dziewczki kuchenne poszły na siano spać i ogień zapuściły a nad tą izbą pował tylko była z tarcic bez ziemie która łatwo przegorzała a potym do góry ogień uderzył i ochłonał wszystkie dachy klasztorne i kościelne bo i ten korytarz był stary drewniany jeszcze od fundacji założonej[...] Wypisać niepodobna ciężkiego żalu mego kiedym widziała nie tylko kościół z klasztorem spalony ale też i siostry w koszulach tylko, drugie z nogami połamanymi [...] W kościele wielki chór nie był zasklepiony tylko podsiebitka z tarcic malowanych ale na tym chórze było sklepienie staroświeckie, ale tam organy były wypuszczone w kościół, kalkownia zaś na tyle niesklepiona, do której gdy ogień doszedł zgorzały zaraz i organy a z nich wielki ołtarz zajął się nie tylko w wielkim chórze ale i w małym tak wszystko ogień pożarł że najmniejszego kawałka ani znaku nie zostało z ołtarzów, organ, ambony, ławek, ani żadnej rzeczy, na chórze także naszym wszystko zgorzało, w klasztorze na górze z celami drewnianymi jeden korytarz i sala zgorzała, nawet i do tych cel co były sklepienie drzwi i podłogi po korytarzach wygorzały. Pannom siostrom futra, habity, chusty i inne rzeczy, co w skrzyniach miały na Sali wszystko w popiół się obróciło. Na dole refektarz i izba wielka z izbą kuchenną zgorzała. Aparaty kościelne, co przedniejsze zgorzały z krzynią wielką na korytarzu, zakrystia na dole w kościele zgorzała, ale tam tylko trochę podlejszych aparatów było inne zaś ornaty co w klasztorze w szafie wisiały to się wyratowały, ale niektóre popalone i okopcone. Ten ogień obrócił się na księży budynek murowany, na którym wszystek wierzch zgorzał i z powałami.

¹³ Tamże, s. 51-53.

¹⁴ Tamże, s. 38.

¹⁵ J. Zdanowski, *Klasztor i kościół...*dz. cyt., s. 37.

Po tym zajana się dzwonnica, która była wysoka, drewniana na podmurowaniu ta zgorzała i z dwiema dzwonami, a lubo wielka szkoda jest w rzeczach ogorzałych, ale nierówną kładziemy na szkodę przez ludzi bardzi kradnących niezeli ratujących”¹⁶.

Z pożaru uratowano zatem tylko część budynku klasztornego, murowany budynek mieszkalny dla księży (dach i powały spłonęły), spichlerz, stary drewniany budynek i stodoły.

Prace związane z przygotowaniem miejsca dla pozbawionych dachu nad głową mieszkanek klasztoru musiały być podjęte natychmiast.

Drewniane budynki, które nie spłonęły podczas pożaru były tak zniszczone, że miejscami brakowało ścian, nie było okien, pieców, a w nich miały rezydować do czasu odnowienia właściwych budynków mieszkalnych zakonnic. Uzupełniono więc wszystkie ubytki w ścianach, wymurowano nowy komin z kominkiem, dobudowano do budynku mieszkalnego całkiem nową kaplicę, toteż budynki te były gotowe do zamieszkania już pod koniec 1710 roku.

W tym samym roku odnowiono także budynek dla księży, przykryto go, co prawda tylko słomą, ale mógł już służyć jako tymczasowe mieszkanie dla ksieni Grothówny i kilku sióstr¹⁷.

Był to dopiero początek odbudowy zniszczonego klasztoru.

Już w styczniu 1711 roku ksieni zaczęła gromadzić drewno na rusztowania i pokrycie kościoła. Niestety w lasach będących własnością klasztoru drewno nie nadawało się do celów budowlanych, zwożono je więc z pobliskich lasów między innymi Minogi, Charsznicy, Wolbromia i Ściborzyc¹⁸.

Tej zimy naprawiono także tartak wodny, zgromadzono kamień do budowy wapiennego pieca, ale przede wszystkim podpisano umowę z architektem Kacprem Bażanką na wykonanie planów kościoła i klasztoru i wypłacono mu zaliczkę w wysokości 40 talarów - informację tę zapisała ksieni pod datą 1 lutego 1711 r¹⁹.

Prace nad budową klasztoru i kościoła powierzała ksieni majstrom sprowadzonym z Krakowa, a także ze Śląska, którym pomagali miejscowi robotnicy. Oprócz rzemieślników narodowości polskiej byli także Włosi i Niemcy. Przybywali oni na wiosnę, a do swoich miejscowości powracali późną jesienią. Zatrudniano kamieniarzy, murarzy, strycharzy.

Na miejscu wypalano wapno, cegłę i dachówkę.

¹⁶ *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstrateńskiego odemnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 75-80.

¹⁷ Tamże, s. 86.

¹⁸ Tamże, s. 89; J. Zdanowski, *Klasztor i kościół...* dz. cyt., s. 27.

¹⁹ *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstrateńskiego odemnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 89-90; O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka*, dz. cyt. s. 93.

Na nadzorcę robót budowlanych przyjęto Włocha – Marcina Pelegriniego, który kierował pracami do końca 1715 roku²⁰.

Na terenie klasztoru, jak to słusznie ujęła Hanna Pieńkowska, zorganizowano fabrykę podporządkowaną pracom budowlanym²¹.

W 1713 roku na dwóch częściach klasztoru położono dachówkę, a na pozostałej przygotowano wiązanie gotowe już do przykrycia, lecz z powodu zbliżającej się zimy tę część zabezpieczono słomą. W tym roku wstawiono również szyby w całym klasztorze i kościele - okna i ołów były własnością klasztoru, a wykonał je szklarz pochodzący ze Śląska, któremu płacono po 3 zł za wstawienie 100 szyb.

W 1714 roku wymurowano wszystkie gzymsy w małym i wielkim chórze, postawiono wszystkie mury kościoła, gotowe już do położenia dachu, tak, że do połowy listopada cieśle, przykryli gontami dach na kościele²².

W następnych latach, ukończono sklepienia chórów, refektarza, pomieszczeń w oficynach i w piwnicach i rozpoczęto tynkowanie kościoła od strony podwórza.

Tynkowanie w chórach ukończono w 1716 roku, rusztowania zabrano z kościoła 17 sierpnia. Również w sierpniu ustawiono zegary słoneczne - jeden w wirydarzu, a drugi w podwórzu²³.

Dnia 30 listopada zasklepiono chór, podparty marmurowymi kolumnami, ukończono sklepienie i otynkowano korytarz górny, dolny, oratorium i kapitułarz. Sprowadzeni z Niepołomic stolarze zaczęli układać dębową posadzkę w kapitułarzu, w chórze i podłogi w korytarzach²⁴.

Latem 1717 roku uznano budynek kościelny za ukończony, na tyle przynajmniej by można było przeprowadzić jego konsekrację. Biskup krakowski Kazimierz Łubieński, wyznaczył na tę uroczystość dzień 29 sierpnia²⁵.

Po poświęceniu kościoła prace wykończeniowe prowadzono nadal.

²⁰ Marcin Pelegrini nie kierował z całą pewnością pracami malarskimi, jak podaje w swym artykule Leszek Sobol, lecz pracami murarskimi, za co otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 2 bitych talarów, zaś pracownicy, których wykonawstwo nadzorował otrzymywali po 10 tyńfów tygodniowo. Zob. L. Sobol, *Klasztor Norbertanek w Imbramowicach. Uwagi do historii i problemów konserwatorskich*, dz. cyt., s. 38; Por. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego ode mnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 98; J. Zdanowski, *Klasztor i kościół...* dz. cyt., s. 28; O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka...* dz. cyt., s. 94.

²¹ H. Pieńkowska, „Fabryka” kościoła i klasztoru... dz. cyt., s. 111.

²² *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 147-150.

²³ Tamże, ss. 158, 162, 165, 194.

²⁴ Tamże, s. 206.

²⁵ Tamże, s. 213-223.

Wilhelm Włoch malował refektarz i obrazy ołtarzowe. W 1718 roku wstawiono do kościoła ołtarze boczne pod wezwaniem: *Matki Boskiej, św. Augustyna i Norberta, św. Anny i św. Józefa*, które także konsekrował biskup Łubieński²⁶.

Wilhelm Włoch pracował w klasztorze przez wiele lat, po jego zaś śmierci od połowy sierpnia do początku października 1727 r., kończyła prace rozpoczęte przez ojca jego córka. Dokończyła obraz ołtarzowy *św. Norberta* oraz wykonała obrazy do stall w chórze zakonnym²⁷.

Również kilka lat trwały prace nad złoceniem ołtarzy, głównym wykonawcą był niejaki Słowikowski. Sukcesywnie także dostarczano do Imbramowic rzeźby ołtarzowe wykonywane w warsztacie krakowskim Antoniego Frączkiewicza²⁸.

Jednak wśród wielu osób, które miały swój wkład w odbudowę klasztoru i kościoła w Imbramowicach i których nazwiska wymieniają *Kroniki* klasztorne, postacią szczególnie ważną pozostaje główny architekt Kacper Bażanka. Odwiedzał on Imbramowice wielokrotnie, aż do czasu nagłej śmierci w 1726 roku²⁹.

Informację o jego zgonie odnotowano w *Kronice* klasztornej dnia 20 stycznia 1726 roku: „Doszła nas żalosna nowina o śmierci nagłej pana Kaspra Bażanki architekta który dawał obrys tak na kościół nasz pogorzały, jako i na klasztor, i przez te wszystkie lata dojeżdżał czyniąc dyspozycje w robocie rzemieślnikom, za którego odprawowałyśmy solenny aniwersarz ze Mszą św. śpiewaną, niech jego duszy da Pan Bóg wieczny pokój na wieki”³⁰.

Wszystkie opisane tutaj przedsięwzięcia związane z odbudową klasztoru po wielkim pożarze były realizowane dzięki odwadze Zofii Grothówny i zamieszkującym Imbramowice norbertankom. Projekty związane z odnowieniem budynków klasztornych były tylko jednym z wielu przedsięwzięć, a tym bardziej zasługują na pamięć, że czasy, w którym przyszło żyć mieszkankom klasztoru to lata panowania Augusta II, lata politycznie niespokojne. *Kronika* Zofii Grothówny pełna jest opisów, niszczenia wiosek i nadużyć.

Opisy stacjonowania w dobrach klasztoru wojsk polskich, szwedzkich, tatarskich, kozackich, nagminne grabieże, pobory hiberny, furaży znajdują się na niemal każdej stronie *Kroniki*. Jednak pomimo tych przeszkód prace w klasztorze trwały nieprzerwanie, a ksieni

²⁶ Imię malarza Wilhelma Włocha pojawia się po raz pierwszy na kartach *Kroniki* dnia 3 maja 1716 roku, zob. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego ode mnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 185.

²⁷ Tamże, s. 288, 427; zob. także, T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 417, 420.

²⁸ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, dz. cyt., s. 396.

²⁹ O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka...* dz. cyt., s. 91, przypis. 47.

³⁰ *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego ode mnie Zofii Grothówny...*, dz. cyt., s. 403.

potrafiła pozyskać uznanie także w oczach wielu możnych, którzy zapisywali na rzecz konwentu liczne darowizny. Dzięki nim mogła nieprzerwanie prowadzić prace remontowe i pozbyć się długów, które przejęła wraz z objęciem rządów.

Wielkim szacunkiem darzona była przez norbertanki, które po jej śmierci pod datą 12 czerwca 1741 roku zapisały w *Kronice* „świętej pamięci nieboszczka Dobrodzika Zofia Grothówna Ksieni za przełożęstwa swego nie tylko obserwancyą zakonną trzymała, ale także kościół z klasztorem prawie z fundamentów, za pomocą Boską i przysposobieniem sobie dobrodziejów wymurowała. Srebra i aparatów przyczyniła”³¹.

Lata 1741 - 1918

Po śmierci Zofii Grothówny, głównym zadaniem jej następczyń było prowadzenie prac wykończeniowych budynku kościelnego i gmachów klasztornych.

Kolejną ksieni wybrana została Katarzyna Bąkowska (1741-1758)³². Najistotniejsze prace, które wykonano już w ostatnim roku jej rządów to naprawa dachu na budynku klasztornym a także położenie fundamentów pod budowę dzwonnicy³³.

Dużą energią wykazała się ksieni Teresa Mieroszewska (1758-1769)³⁴. Prace remontowe i budowlane postanowiła rozpocząć od wyburzenia starych oficyn i wybudowania na ich miejscu tzw. oficyny przeznaczonej na mieszkania dla księży. W tym celu na terenie klasztoru wypalono 50 tysięcy cegieł, a jako głównego budowniczego zatrudniono, architekta krakowskiego, niejakiego Pucka, który wykonał plany budynku³⁵.

Ksieni Mieroszewska uznała jednak żądania finansowe architekta za zbyt wygórowane i postanowiła powierzyć je innemu wykonawcy. Zrezygnowała z tej decyzji ostatecznie, gdyż wywołało to wyraźny sprzeciw ze strony Pucka. Spór, który wyniknął z tego powodu tak opisano w *Kronice*:

„Sprowadziła P. Xieni mularza majstra z Krakowa z którym się, do roboty IM cięży oficyn na tydzień złotych 10, y jeść cztery razy na dzień, ale Pan Pucek, przez zazdrość ponieważ sam życzył sobie żeby z jego ramienia był mularz i żeby dawać przy wikcie na tydzień złotych 12, i sam żeby dojeżdżał ażeby mu dawać za każdą razą czerwonych złotych dwa i jego ludzi i

³¹ Tamże, s. 521-522.

³² Katarzyna Bąkowska śluby zakonne złożyła dnia 9 kwietnia 1725 roku, zmarła dnia 2 maja 1758 r., zob. *Księga Profesji. Katalog sióstr zmarłych od r. p. 1555...* dz. cyt., s. 38.

³³ ; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego, odemnie Katarzyny Bąkowski xieni...*, dz. cyt., s. 7.

³⁴ Teresa Mieroszewska, śluby zakonne przyjęła dnia 30 marca 1727, zmarła dnia 1 lipca 1769 r., zob. *Księga Profesji. Katalog sióstr zmarłych od r. p. 1555 ss.* 38, 56.

³⁵ Niestety nie znamy jego imienia.

konie podejmować owies obrok dla konia teraz owies drogi, dlaczego nie chciała go Panna Xieni, gdyż tak wielkiego ekspens musiałby być dla niego, wołała inszego obstałować ale Pan Pucek przeszkodził mu bo go oskarżył tak dalece, że mu powiedziano, iż gdyby się ważył jechać do Imbramowic, to go z cechu wyrzucają na Ratuszu będzie siedział, iąsz tak dwiema zrobił Pan Pucek, musi P. Xieni gdzie indziej się starać o maistra”³⁶. Prace budowlane przy oficynach trwały od kwietnia 1762 roku, zakończono je początkiem listopada, głównym wykonawcą pozostał architekt Pucek³⁷.

Ksieni Mioszewska zdecydowała także o wyburzeniu starego spichlerza i postawieniu na jego miejscu nowego, murowanego budynku, o wielorakim przeznaczeniu. Miały się w nim znajdować spichlerz, wozownia, stajnie na konie i piwnica - plany budynku wykonał architekt Troyecki³⁸.

Również druga połowa wieku XVIII to czasy szczególnie trudne dla Rzeczypospolitej, na lata 1768-1772 przypada konfederacja barska i wtedy właśnie wskutek przemarszu wojsk klasztor doznał wielu strat³⁹. Pomimo tych wydarzeń, prace budowlane i renowacyjne trwały nadal, między innymi odnowiono budynek szkolny, a w jednej ze szczególnie zaniedbanych części klasztoru, w tej, w której mieściła się pralnia i piekarnia, naprawiono wszystkie kanały, ponadto w ogrodzie wybudowano murowaną altanę i kapliczki, ale nad pracami tymi czuwała już ksieni Konstancja Wolicka⁴⁰.

W drugiej połowie XVIII i I połowie XIX wieku Imbramowice nawiedzały wielokrotnie klęski żywiołowe, powodując wiele zniszczeń w dobrach klasztornych. Ulewne deszcze, jak ten z maja 1780 roku, doprowadziły do wystąpienia rzeki Dłubni i zalania większości terenu klasztornego, zniszczona została postawiona niedawno altana, ogród i zawalony został otaczający go mur⁴¹.

Dwa lata później w lipcu 1782 r. gwałtowna burza i grad tym razem dokonały spustoszenia w samym klasztorze i budynku kościelnym:

„Z nagłą niespodziewanie [...] wielki wichur [...] grady wszystkie okna od południa powytlukało w całym kościele i na całym klasztorze z okien, do kościoła szkło padało na

³⁶ Tamże, s. 42.

³⁷ *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego, odemnie, Teresy Mioszowskiej xieni...* dz. cyt. s. 70; J. Zdanowski, *Klasztor i kościół...* dz. cyt., s. 45.

³⁸ Tamże, s. 98.

³⁹ Wydarzenia związane z konfederacją barską opisuje w Kronice ksieni Teresa Mioszewska, zob. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego, odemnie, Teresy Mioszowskiej xieni...* dz. cyt. s. 104-116.

⁴⁰ Konstancja Wolicka, śluby zakonne złożyła 3 maja 1745 roku, zmarła w 1779 roku, zob. *Księga Profesji. Katalog sióstr zmarłych od r. p. 1555...* dz. cyt., s. 56; *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego, odemnie, Konstancji Wolicki...* dz. cyt., s. 9, 46.

⁴¹ *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego... Za przełożęństwa JMCi Panny Agnieszki Felicjanny Otffinowski xieni...*, dz. cyt., s. 16.

Panny leżące krzyżem grad bił oknami[...]padał w stacji oba okna u ksieni potłukło od południa jednej tafli nie zostało”⁴².

Ulewne deszcze, burze, powodowały na terenie klasztoru zniszczenia, które wymagały napraw i wprowadzania zabezpieczeń. Do klasztoru sprowadzano wówczas głównie szklarzy do renowacji okien, kotlarzy do obijania bramy miedzią i murarzy nieustannie „łatających” niszczone przez wichry tynk na kościele i budynkach klasztornych. Nie koncentrowano się więc szczególnie na nowych inwestycjach, z rzeczy nowych, ukończono jedynie budowę dzwonnicy.

Kroniki z początku XIX wieku pełne są wzmianek o naprawie okien kościelnych zniszczonych przez wichry i informacji o zakupie nowych tafli okiennych, osadzonych w ołów i podzielonych na kwatery dla łatwiejszej reperacji i naprawie murów klasztornych i dachów zniszczonych przez burze.

Szczególnym utrapieniem były pożary, które w XIX wieku wybuchały trzykrotnie.

Dnia 4 czerwca 1805 roku ogień zniszczył dach nad pokojami Panny Ksieni Marianny Kozubskiej i komin na budynku klasztornym, który popękał od ognia.

Kolejny pożar wybuchł dnia 10 sierpnia 1835, tym razem zniszczenia były ogromne. Spłonęły wszystkie dachy nad kościołem i klasztorem, zapadły się zniszczone przez ogień mury wieży⁴³.

Największe starty spowodował pożar, który wybuchł 2 sierpnia 1874. Spalił się dach na całym zabudowaniu klasztornym, pokrycie cynowe na kościele stopiło się i wieża kościoła spadła robiąc dwie duże dziury w celach położonych bliżej chóru. Zaraz po pożarze wystąpił ulewny deszcz, który powstrzymał ogień, jednak dokonał kolejnych zniszczeń, zalał sklepienia, a woda dostała się do całego klasztoru⁴⁴. Starty wynikłe z tej klęski usunięto dopiero w latach 30 – XX wieku.

W czasie I wojny światowej w porównaniu ze zniszczeniami na terenie całego kraju, klasztor nie poniósł zbyt wielu szkód, jedynie po przemarszu wojsk w 1915 roku, pozostały podziurawione pokrycia murów okalających klasztor i zniszczono doszczętnie stolarkę, wyrabując do spalenia: dach na organistówce, drzwi, okna, belki nawet krokwie, a także wszelkie ogrodzenia koło ogrodu warzywnego. Napraw dokonywano sukcesywnie, jednak dokładną renowacją zajęto się już po zakończeniu wojny.

⁴² Tamże, s. 21

⁴³ *Historia domowa za przełożenia najprzewielebniejszej WJmP. Maryanny Kozubskiej xieni ...dz.cyt., s. 79; Zdanowski, Klasztor i kościół...dz. cyt., s. 49.*

⁴⁴ *Historia domowa za przełożenia najprzewielebniejszej WJmP. Maryanny Kozubskiej xieni ...dz. cyt., s. 84.*

Dwudziestolecie międzywojenne

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Norbertanki zajęły się usuwaniem zniszczeń będących efektem wcześniejszych pożarów i dewastacji wojennych. O działaniach renowacyjnych dowiadujemy się tym razem głównie z korespondencji prowadzonej przez księdza Bogumiła Czerkiewicza z ksieniami Anzelmą Wiśnicką i z Konstancją Łukowicz⁴⁵.

By móc bez przeszkód przystąpić do napraw, w sierpniu 1918 roku złożono dokumenty potrzebne do uzyskania tzw. funduszu restauracyjnego, a zdobyte w ten sposób pieniądze miały być przeznaczone do podniesienia murów klasztornych i pokrycia stropu eternitem⁴⁶. Kolejny wniosek z prośbą o pozwolenie na restaurację kościoła i gmachu klasztornego złożono w kwietniu 1920 roku, jednak jak wynika z listu księdza Bogumiła Czerkiewicza na szybkie rozpatrzenie sprawy przyszło poczekać jeszcze wiele miesięcy⁴⁷.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości norbertanki imbramowickie zajęły się żywo działalnością społeczną i edukacyjną. Założyły Szkołę Gospodarczą dla Dziewcząt w celu – jak pisały w swych sprawozdaniach - przygotowania polskiej młodzieży do godnego funkcjonowania w nowej rzeczywistości, w odrodzonej po wielu latach zaborów niepodległej Polsce⁴⁸. Do ostatecznej realizacji tego projektu potrzebowały odpowiedniej siedziby⁴⁹. Okazja taka pojawiła się, gdy podczas parcelacji gruntu w 1923 roku, klasztor odzyskał budynek wzniesiony jeszcze w latach 1758-1769. W tym budynku Ksieni Stefania Czerkiewicz, postanowiła umieścić szkołę. Ponieważ odzyskany gmach uległ podczas I wojny światowej niemal zupełnemu zniszczeniu, został on poddany gruntownej renowacji. Jak wynika ze *Sprawozdania z działalności szkoły* pisanego w 1933 roku, na dwóch kondygnacjach znajdowały się po odnowieniu następujące pomieszczenia: kondygnacja I: świetlica, jadalnia, kuchnia, piekarnia, spiżarnia, mleczarnia i pralnia; kondygnacja II (piętro): cztery sypialnie, szatnia, infirmeria, pokój nauczycielek, sala szkolna. W *Sprawozdaniu* tym wypunktowane są także sugestie konserwatorskie, takie jak: naprawa dachu, obielenie budynku na zewnątrz, potrzeba przeprowadzenia drobnych remontów wewnątrz budynku.

⁴⁵ Anzelma Wiśnicka pełniła funkcję ksieni klasztoru od 1917-1920, zaś Konstancja Łukowicz pełniła tę funkcję dwukrotnie od 1924 do 1939 r. i ponownie od 1945 do 1967 roku.

⁴⁶ B. Czerkiewicz, *List do Xieni Anzelmy Wiślickiej*, Kielce 12 sierpnia 1918, rkps ANI.

⁴⁷ B. Czerkiewicz, *List do Xieni Anzelmy Wiślickiej*, Kielce 20 kwietnia 1920, rkps ANI.

⁴⁸ M. Łukaszewska, *Dzieje Szkoły Rolniczej SS. Norbertanek w pierwszym dziesięcioleciu jej istnienia*, Imbramowice 1930, ANI (brak syg.), s. 1. B. Skrzydlewska, *Realizacja pedagogiki społecznej norbertanek w imbramowickich...dz. cyt.*, s. 6.

⁴⁹ W pierwszych latach, z braku odpowiednich warunków lokalowych, szkołę usytuowano na piętrze klasztoru w trzech pokojach, tę część oddzielono od klauzury zamykaną przegrodą, zob. *Żeńska Szkoła Rolnicza SS. Norbertanek w Imbramowicach. Programy i zestawienia (1919-1938)*, Imbramowice, rkps ANI, sygn. B 22, s. 39. B. Skrzydlewska, *Realizacja pedagogiki społecznej norbertanek w imbramowickich...dz. cyt.*, s. 4-5.

Odnowiony i włączony do budynków szkolnych został dawny spichlerz, wzniesiony za czasów Konstancji Wolickiej. Urządzono w nim salę przedstawień, jednak z powodu braku powały i okien, budynek dostępny był tylko latem, zimą zaś służył jako składzik. Budynek ten także wymagał całkowitego otynkowania na zewnątrz⁵⁰.

W latach trzydziestych prowadzono regularnie prace konserwatorskie malowideł klasztornych.

Projektem niezwykle ważnym było odnowienie polichromii kościelnej, zniszczonej podczas pożaru jeszcze w 1874 roku. O bezzwłoczną jej renowację wnioskował Mieczysław Gąsecki, przyjaciel i pomocnik Jacka Malczewskiego, a także konserwator wielu dzieł będących własnością konwentu imbramowickiego. Swoje uwagi dotyczące polichromii przekazał Karolowi Estreicherowi. Wziąwszy pod uwagę postulaty Gąseckiego, Karol Estreicher, w październiku 1933 roku, skierował w liście do ksieni Konstancji Łukowicz następujące wnioski:

„Przewielebna Panno Ksieni

Pan Mieczysław Gąsecki artysta malarz, zwrócił moją uwagę na piękne malowidła kościelne, które znajdują się w kościele w Imbramowicach. Są one z punktu widzenia artystycznego i historycznego nader interesujące o ile można to sądzić na podstawie fotografii. Jako historyk sztuki pragnąłbym poznać owe malowidła, a to celem podania o nich wiadomości Komisji Historii Sztuki przy PAU. Nie mogę tego jednak uczynić nie zobaczywszy malowideł na miejscu [...]Prosiłbym także najuprzejmiej o pozwolenie przejrzania kroniki klasztornej lub o uczynienie z niej odpisów, które dotyczą malowideł w kościele”⁵¹.

Rozpoczęcie konserwacji musiano przesunąć na dalszy okres w związku z poważnym pęknięciem sklepienia kościelnego, o czym wspomina wielokrotnie w swych listach do ksieni Konstancji Łukowicz ksiądz Józef Zdanowski.

Ostateczną decyzję o odnowieniu polichromii kościelnej podjęto początkiem 1934 roku, wykonawstwo powierzono Mieczysławowi Gąseckiemu, który przed przystąpieniem do pracy przekazał ksieni Konstancji Łukowicz listownie zapowiedź swego przyjazdu do Imbramowic wraz z architektem Franciszkiem Mączyńskim, aby wstępnie obejrzeć polichromie⁵². Ważniejsze prace nad polichromią kościelną zamknięto w 1935 roku. Informowała o tym notatka prasowa:

„W kościele klasztorным SS. Norbertanek w Imbramowicach [...] znajduje się temperowa polichromia sklepienia malowana przez nieznanego Włocha w XVIII wieku. Uległa ona

⁵⁰ B. Skrzydlewska, *Realizacja pedagogiki społecznej norbertanek w imbramowickich...* dz. cyt., s. 4-5.

⁵¹ K. Estreicher, *Do Konstancji Łukowicz*, Kraków 19. X. 1933 r., rkps ANI.

⁵² M. Gąsecki, *Pocztówka do ksieni Konstancji Łukowicz*, Kraków 29 sierpnia 1934 r., rkps ANI.

zniszczeniu wskutek pożaru z początku XIX wieku. Obecnie polichromia ta została przywrócona do dawnej świetności”⁵³.

W latach 30. zatrudniono także rzeźbiarza do odnowienia figur na bramie klasztornej, które wymagały od dłuższego już czasu gruntownego oczyszczenia. Czy figury zostały wówczas ostatecznie odnowione, tego nie wiemy⁵⁴.

Można sądzić, że w okresie międzywojennym przeprowadzano jeszcze wiele prac konserwatorskich, pojawiały się zapewne sugestie dotyczące reperacji budynków, konserwacji obiektów ruchomych.

W listach znajdujących się w archiwum zamieszczone są wzmianki o uzyskaniu pozwolenia władz duchownych na konserwację starej kapy, w związku z tym ksiądz Zdanowski przypomina norbertankom: „od siebie dodam, że przy odnawianiu starych szat kościelnych, trzeba uwzględnić sposób haftowania tego okresu z jakiego pochodzi ten zabytek. W Krakowie w Muzeum Przemysłowym zajmują się odnawianiem starożytnych szat liturgicznych i mogą służyć informacjami”⁵⁵.

Istnieje także informacja o konserwacji głównego ołtarza i wzmianka o polecanym w związku z tym przez Urząd Konserwatorski pozłotniku⁵⁶.

Obecnie nie dysponujemy bliższymi informacjami na temat mniejszych prac konserwatorskich, znajdują się one zapewne w *Kronikach* z tego okresu, te zaś nie są udostępniane historykom, bowiem tom, w którym zaczęto spisywać dzieje klasztoru od 1924 roku wciąż jest uzupełniany.

Po zakończeniu II wojny światowej do końca XX-wieku

Po zakończeniu II wojny światowej w życiu norbertanek, pojawiło się szereg problemów. W 1949 roku cofnięto zezwolenie na prowadzenie Szkoły Gospodarczej dla Dziewcząt, pozbawiono klasztor środków na utrzymanie, zaś przede wszystkim odbierane były sukcesywnie własności klasztorne.

⁵³ W archiwum imbramowickim w jednej z teczek znajduje się wycinek prasowy wraz z fotografią Mieczysława Gąseckiego, nie ma żadnej informacji, z jakiej gazety pochodzi fragment.

⁵⁴ B. Czerkiewicz, *List do Xieni Konstancji Łukowicz*, Kielce 15 kwietnia 1930; Tenże, *List do Xieni Konstancji Łukowicz*, Kielce 2 sierpnia 1930, rkps ANI.

⁵⁵ J. Zdanowski, *List do ksieni Konstancji Łukowicz*, Kielce 20 stycznia 1937, rkps ANI.

⁵⁶ J. Zdanowski, *List do ksieni Konstancji Łukowicz*, Wilczkowie 10 lipca 1937, rkps ANI.

Te dobra, które nadal były ich własnością, zniszczone zostały podczas wojny i wymagały konserwacji. Mając świadomość konieczności nieustannej opieki nad pozostającym w ich rękach kościołem, klasztorem i dziełami sztuki znajdującymi się tam, zakonnice starały się je ochraniać.

Do 1947 roku nadal pracował dla klasztoru konserwator Mieczysław Gąsecki, jak wynika z korespondencji przesyłanej przez niego do klasztoru, przywrócił do świetności obraz *Sąd Ostateczny* i *Stacje Drogi Krzyżowej*⁵⁷.

Zakonnice nieustannie zabiegały o pozwolenia na remonty, o dotacje finansowe, jednak często bezskutecznie. Mimo że w 1950 roku przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie uznali, że kościół, klasztor, budynek szkolny, spichlerz i kapelania posiadają wielką wartość artystyczną i mimo wydania decyzji o wpisaniu całego zespołu do rejestru zabytków pod nr. 114, rzadko udawało się uzyskać pieniądze pozwalające zaledwie na zabezpieczenie obiektów⁵⁸.

Od czasu zakończenia wojny zabiegały norbertanki o dofinansowanie pozwalające zabezpieczyć wieżę kościelną. W odpowiedzi otrzymywały pisma informujące o braku środków finansowych, w zamian wystosowano propozycję, „aby nie dopuścić do ewentualnego runięcia krzyża i nieuniknionych w tym wypadku zniszczeń, wskazanym jest tymczasowe zdjęcie go z wieży”⁵⁹. W 1951 roku, zapewne dzięki staraniom Hanny Pieńkowskiej otrzymały Norbertanki na prace zabezpieczające przy wieży subwencję w wysokości 2 000 zł z kredytów konserwatorskich⁶⁰. Dziewięć lat później w 1960 roku przybyli przedstawiciele Komisji Budowlanej celem omówienia sprawy remontu wieży kościelnej, architekt Zygmunt Gawlik, kieruje pismo do Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie, w którym zaświadcza, że wieża wymaga natychmiastowego remontu⁶¹. Jednak mimo wielu pism kierowanych przez zakonnice klasztor nie otrzymywał potrzebnych kredytów na cele remontowe.

Kompleksowy remont wnętrza kościoła i opactwa przeprowadzano od lat siedemdziesiątych (Fot. 2 i 4,)⁶². Rozpoczęto od gruntownej inwentaryzacji klasztoru,

⁵⁷ M. Gąsecki, *List do ksieni Konstancji Łukowicz*, Kraków 22 marca 1946, rkps ANI; Tenże, *List do ksieni Konstancji Łukowicz*, Kraków 1 stycznia 1947, rkps ANI.

⁵⁸ J. Dutkiewicz, *Pismo z dnia 26 lutego 1950 r.*, Kraków LKS MZ I-1-22/50, mps ANI.

⁵⁹ H. Pieńkowska, *Pismo z dnia 7 lutego 1951 r.*, Kraków nr L.K.L.K. – I-1-19/51, mps ANI.

⁶⁰ H. Pieńkowska, *Pismo z dnia 14 lipca*, L.KI-I-1-19/59, Kraków 1951, mps ANI.

⁶¹ Wikariusz Generalny do ks. J. Zdanowskiego, *Pismo z dnia 7 lipca 1965 roku*, Kielce, nr L. OK.-56/96, mps ANI.

⁶² L. Sobol, *Klasztor Norbertanek w Imbramowicach. Uwagi do historii i problemów konserwatorskich*, dz. cyt., s. 39.

dokonano ekspertyzy budowlano-konstrukcyjnej wieży kościelnej a także przedstawiono program postępowania konserwatorskiego⁶³.

Najwięcej prac konserwatorskich w latach siedemdziesiątych XX wieku wykonał Jan Furdyna. Pracował między innymi przy polichromii refektarza klasztornego, konserwacji głowic pilastrów z kościoła klasztornego, stall w chórze panieńskim, a także konserwował polichromię tzw. chóru za ołtarzem głównym (Fot. 4)⁶⁴.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych prace zlecane były przede wszystkim Sabinie Kozłowskiej. Była ona głównym konserwatorem ołtarzy w kościele, odnawiała także wiele obrazów znajdujących się na terenie świątyni i klasztoru, między innymi: obraz *Chrystus Cierpiący*, obraz *św. Jan Chrzciciel*⁶⁵.

Zabytki ruchome poddawane były konserwacji systematycznie, między innymi bawełniana tkanina malowana znajdująca się w górnej partii ołtarza, czy powstałe w 1772 roku klasztorne makaty haftowane (Fot. 5)⁶⁶. Pracowali więc w tym czasie oprócz Sabiny Kozłowskiej inni konserwatorzy, między innymi: Anna Bogdanowska, Jadwiga Faust, Marek Kawczyński, Ernest Kubala.

Poza pracami konserwatorskimi wykonano w tamtym czasie nową instalację elektryczną i grzewczą.

W kwietniu 1985 roku wpisano do rejestru zabytków sztuki, 38 obiektów ruchomych znajdujących się w klasztorze imbramowickim⁶⁷.

Zwracano się do różnych wykonawców inżynierów, artystów i konserwatorów jednak nie wszystkie wykonane przez nich projekty zostały przyjęte.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych norbertanki zwróciły się do Instytutu Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych z prośbą o pomoc w uporządkowaniu klasztornego

⁶³ S. Dudek, *Inwentaryzacja klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach pow. Olkusz, woj. Krakowskie*, Kraków 1973, mps, ANI; Cholewa Z., *Ekspertyza budowlano-konstrukcyjna wieży kościelnej w zabudowie SS. Norbertanek w Imbramowicach*, Kraków 1975, mps, ANI; [b.a.] *Wieża Kościoła klasztornego w Imbramowicach. Program postępowania konserwatorskiego*, Kraków 1976, mps, ANI.

⁶⁴ J. Furdyna, *Sprawozdanie z prac konserwatorskich przy polichromii Wilhelma Włocha w refektarzu klasztornym PP Norbertanek w Imbramowicach*, Kraków 1976, mps ANI; Tenże, *Dokumentacja konserwatorska. Drewniane głowice pilastrów z kościoła klasztornego w Imbramowicach*, Kraków 1979, mps, ANI; Tenże, *Dokumentacja konserwatorska (powykonawcza) zabytkowych stall w chórze panieńskim Kościoła klasztornego SS. Norbertanek w Imbramowicach*, Kraków 1980 mps, ANI.

⁶⁵ Kozłowska S., Imbramowice woj. Kraków kościół SS. Norbertanek, nawa – ściana południowa, Ołtarza św. Kajetana. Dokumentacja prac konserwatorskich, Kraków 1987-1988, mps ANI; Taż, Imbramowice woj. Kraków kościół SS. Norbertanek. Prezbiterium-ołtarz, strona południowa, Dokumentacja prac konserwatorskich, Kraków 1984-1985, mps, ANI;

⁶⁶ J. Faust, *Dokumentacja konserwatorska makaty kościelnej z klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach 1981-1982*, b.m. ANI; Taż, *Dokumentacja konserwatorska makaty haftowanej 1772 z klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach*, Kraków 1983, mps ANI.

⁶⁷ *Decyzja w sprawie wpisania do rejestru zabytków ruchomych z dnia 9 kwietnia 1985*, Kraków nr OZ-IV-3/85, mps, ANI.

archiwum, biblioteki i zbiorów sztuki. Większość dokumentów archiwalnych ułożyła Pani doktor habilitowana Maria Dębowska, skatalogowano zbiory biblioteczne – nad tą grupą pracowali ksiądz doktor Włodzimierz Bielak i Ksiądz doktor Waldemar Żurek, obydwaj zespoły zmikrofilmowano. Mnie jako historykowi sztuki zlecono opracowanie i skatalogowanie zbiorów sztuki. W początkowej fazie sporządzania kart i księgi inwentarzowej współpracowały ze mną historyczki sztuki Elżbieta Błotnicka – Mazur i Katarzyna Kujawska. Instytut ABMK przyczynił się też do konserwacji XIV wiecznych Antyfonarzy – konserwację przeprowadzono w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.

Prace nad Kościołem i klasztorem w Imbramowicach trwają nadal. Norbertanki kierowane troską o bezpieczeństwo pozostającej w ich rękach kilkusetletniej spuścizny nie boją się pozostając poza murami klasztoru „wyjść” do świata pozaklauzurowego by nie dopuścić do zapomnienia dorobku swoich poprzedniczek i łaskawości wspomóżycieli.